

## TRANSKRYPCJA ZAGRANICZNEGO DOKUMENTU STANU CYWILNEGO – KILKA UWAG NA TEMAT EWOLUCJI KONSTRUKCJI W PRAWIE POLSKIM

(podstawowe tezy wystąpienia wygłoszonego przez autora na konferencji  
„70-lecie wprowadzenia jednolitej rejestracji stanu cywilnego w Polsce”,  
Lublin, 7.10.2016 r.)

**Jednolita rejestracja stanu cywilnego w Polsce, której 70-lecie obchodzimy, to przede wszystkim rejestracja krajowa. Do jej**



**podstawowych zasad zaliczane są zasada powszechności i zasada terytorialna. Oznaczają one, że obligatoryjnemu odnotowaniu w polskim systemie rejestracji podlegają wszystkie przypadki urodzin, małżeństw i zgonów mające miejsce na terytorium Polski. Nie znaczy to jednak całkowitego zamknięcia się na zdarzenia, które mają miejsce w innych państwach.**

**Klasyczną konstrukcją wykorzystywaną dla odnotowania tych zdarzeń w Polsce jest transkrypcja zagranicznego dokumentu stanu cywilnego.**

Zastanawiając się nad pojęciem transkrypcji można powiedzieć, że sprowadza się ona do przeniesienia treści sporządzonego za granicą dokumentu do polskiego systemu rejestracji stanu cywilnego. W takim właśnie znaczeniu omawiana instytucja występuje w Polsce już od 70 lat. Choć bowiem samo określenie „transkrypcja” oficjalnie pojawiło się dopiero w najnowszej ustawie Prawo o aktach stanu cywilnego z 2014 r. (zob. art. 104-107 p.a.s.c.), to przecież konstrukcja ta była obecna we wszystkich poprzednich regulacjach dotyczących rejestracji stanu cywilnego. Przewidywał ją art. 28 ust. 1 w zw. z art. 27 ust. 4 dekretu Prawo o aktach stanu cywilnego z 25 września 1945 r., następnie art. 63 ust. 1 dekretu z 8 czerwca 1955 r. i wreszcie art. 73 ust. 1 tak samo zatytułowanej ustawy z 29 września 1986 r.

Transkrypcja prowadzi do stworzenia polskiego aktu stanu cywilnego, będącego odwzorowaniem zagranicznego oryginału. Trzeba przy tym podkreślić, że powstały w tym trybie polski akt urodzenia, małżeństwa lub zgonu jest traktowany jak każdy inny akt stanu cywilnego powstały w krajowym systemie rejestracji. Tę cechę rozważanej instytucji dobrze oddaje stwierdzenie, że transkrypcja zmierza do „umiejscowienia” obcego dokumentu. Głównym jej

celem jest zapewnienie aktualności wpisów dotyczących osób objętych polskim systemem rejestracji, tak by nie zostały pominięte zmiany stanu cywilnego następujące za granicą.

Transkrypcja stanowi zatem swoiste „okno na świat”. Wobec rosnącego umiędzynarodowienia stosunków osobistych i rodzinnych, bez konstrukcji tego rodzaju krajowy system rejestracji straciłby walor źródła wiarygodnej informacji o stanie cywilnym jednostki. Powszechność migracji społecznych powoduje, że liczba zdarzeń, które - będąc istotne dla systemu krajowego - mają miejsce w innym państwie ciągle wzrasta. Wpływa to na rosnącą liczbę dokumentów składanych do przepisania w drodze transkrypcji. W tych okolicznościach nie może dziwić, że Prawo o aktach stanu cywilnego z 2014 r. poświęca tej instytucji znacznie więcej miejsca niż poprzednie akty prawne. Nowe unormowanie miało też rozwiązać najważniejsze wątpliwości pojawiające się w dotychczasowej praktyce urzędów stanu cywilnego.

Patrząc z perspektywy ostatnich 70 lat należy powiedzieć, że transkrypcja przeszła określoną ewolucję. Jej obecny kształt odbiega w wielu punktach od konstrukcji przyjętej w dekretach z 1945 r. i 1955 r. Poniżej wskazanych zostanie kilka najważniejszych kwestii, obrazujących historyczny rozwój i przemiany analizowanej instytucji.

Po pierwsze należy zatem zauważyć, że początkowo transkrypcja była wyjątkiem od zasady uwzględniania tylko zdarzeń krajowych. Dla jej dokonania potrzebna było zezwolenie organu nadzoru. To ono stanowiło formalną podstawę, by w oparciu o dokument zagraniczny sporządzić w urzędzie stanu cywilnego polski akt urodzenia, małżeństwa lub zgonu. Do zmiany doszło w ustawie z 1986 r., gdy całość procedury transkrypcji przekazano w ręce kierownika USC. Ustawa nie sformułowała jednak wyraźnie ani pozytywnych ani negatywnych przesłanek transkrypcji, co rodziło określone problemy praktyczne. Dopiero na gruncie obowiązującej dziś ustawy z 2014 r. dopuszczalność transkrypcji stała się zasadą, która jest ograniczona wąsko ujętymi podstawami odmowy wymienionymi w art. 107 p.a.s.c.

Po drugie, należy tu przywołać wieloletni spór o naturę prawną transkrypcji, w którym ostatecznie zwyciężyła koncepcja „reprodukcyjna”. Zakłada ona, że transkrypcja ma w istocie charakter techniczny, gdyż polega na wiernym i literalnym przetransponowaniu obcego aktu stanu cywilnego na obowiązujący w Polsce język urzędowy w formie obowiązującej dla krajowej rejestracji urodzeń, małżeństw i zgonów. Koncepcja ta, wywodząca się jeszcze od J. Litwina konkurowała z poglądem, zgodnie z którym transkrypcja stanowi wtórną rejestrację zdarzenia zarejestrowanego pierwotnie za granicą. Jednak najpierw uchwała 7 sędziów SN z 20.11.2012 (III CZP 58/12), a obecnie art. 104 ust. 2 p.a.s.c. definitywnie przesądziły o odrzuceniu teorii rejestracyjnej.

Po trzecie, w ustawie z 2014 r. doszło do rozstrzygnięcia jeszcze jednej spornej kwestii, dotyczącej formy działania kierownika USC. Pod rządami ustawy z 1986 r., gdy nie było już potrzebne zezwolenie organu nadzoru, w praktyce przyjęło się, że transkrypcja wymaga uprzedniej decyzji administracyjnej kierownika USC. Samo przepisanie obcego dokumentu następowało dopiero na podstawie tej decyzji. Wiązała się z tym konieczność dochowania licznych wymogów proceduralnych, przedłużających proces transkrypcji. W związku z coraz silniejszą krytyką takiego rozwiązania, w ustawie z 2014 r. wyraźnie przewidziano, że transkrypcja nie wymaga wydania decyzji, ale dokonuje się w drodze czynności materialno-technicznej kierownika USC (art. 105 ust. 1 p.a.s.c.).

Po czwarte wreszcie, wypada wspomnieć o zmianach dotyczących właściwości miejscowej w sprawach dotyczących transkrypcji. Przed rokiem 2015, gdy system rejestracji opierał się na tradycyjnych (papierowych) księgach stanu cywilnego, wniosek o transkrypcję mógł być złożony tylko w ściśle określonym urzędzie stanu cywilnego. Był to urząd właściwy ze względu na miejsce zamieszkania osoby, której przepisywany akt dotyczył (zob. dekryty z 1945 r. i 1955 r.) lub ze względu na miejsce zamieszkania wnioskodawcy (ustawa z 1986 r.). W przypadku osób zamieszkałych za granicą właściwy był odpowiedni urząd stanu cywilnego w Warszawie. Natomiast obecnie, w związku z wprowadzeniem elektronicznego rejestru stanu cywilnego o charakterze ogólnokrajowym, transkrypcja – jak większość czynności z zakresu rejestracji stanu cywilnego – uległa odmiejscowieniu. Wniosek można złożyć w dowolnym urzędzie stanu cywilnego lub u konsula. W tym ostatnim przypadku, konsul przesyła wniosek do kierownika USC wybranego przez wnioskodawcę (art. 104 ust. 4 i 4a p.a.s.c.).

Mimo znacznie bardziej rozbudowanej regulacji, nie wszystkie ważne pytania dotyczące transkrypcji doczekały się w nowej ustawie jasnej odpowiedzi, a niektóre elementy przyjętego unormowania mogą nawet budzić zastrzeżenia co do ich prawidłowości. W subiektywnym przekonaniu niniejszego autora do najbardziej wątpliwych kwestii należą:

1. Regulacja zawarta w art. 104 ust. 5 p.a.s.c., przewidująca obligatoryjną transkrypcję zagranicznego aktu stanu cywilnego w przypadku ubiegania się obywatela polskiego o krajowy dokument tożsamości lub o nadanie numeru PESEL. Rozwiązanie to nie uwzględnia faktu, że sporządzony za granicą akt stanu cywilnego obywatela polskiego może wyjątkowo nie podlegać transkrypcji. Przykładów dostarcza aktualne orzecznictwo dotyczące odmowy przepisania aktu urodzenia, w którym jako rodzice – zgodnie z prawem obcym – podane są osoby tej samej płci. W tych okolicznościach wymóg transkrypcji bezpodstawnie zamyka polskiemu obywatelowi drogę do uzyskania w Polsce dokumentu tożsamości.

2. Regulacja przewidziana w art. 105 ust. 3 p.a.s.c. przewidująca dopuszczalność umiejscowienia zagranicznego aktu urodzenia, w którym – w związku z dokonaniem za granicą uznaniem – jako ojciec dziecka zrodzonego w czasie trwania małżeństwa figuruje inny mężczyzna niż mąż matki. Tymczasem transkrypcja takiego aktu do polskiego rejestru nie powinna mieć miejsca, bo prowadzi do ujawnienia danych niezgodnych z rzeczywistym stanem prawnym. W przypadku dzieci posiadających polskie obywatelstwo kwestia ustalenia ich pochodzenia od określonych rodziców podlega prawu polskiemu jako prawu ojczystemu dziecka (zob. art. 55 p.p.m.). Stosuje się tu zatem art. 62 §3 k.r.o., który przewiduje, że domniemanie pochodzenia od męża matki może być przełamane tylko w drodze procesu o zaprzeczenie ojcostwa. Sama transkrypcja skutku takiego nie zapewnia. Co więcej, jej dokonanie może zniechęcać zainteresowanych do wszczęcia postępowania o zaprzeczenie, dając fałszywe przekonanie, że treść rejestru jest zgodna z rzeczywistym stanem prawnym.

3. Brak wyraźnego unormowania transkrypcji zagranicznego dokumentu, w którym określony element stanu cywilnego jednostki został ukształtowany w drodze rozstrzygnięcia obcego organu. Wątpliwości sprowadzają się do pytania, czy transkrypcja wymaga wówczas uprzedniego stwierdzenia, że zagraniczne rozstrzygnięcie podlega uznaniu w Polsce, czy też problem uznania nie musi być w ogóle badany. Biorąc pod uwagę deklaracyjny charakter aktów stanu cywilnego oraz zamknięty – jak się wydaje – katalog podstaw odmowy transkrypcji przewidziany w art. 107 p.a.s.c., zdaniem niniejszego autora przepisanie powinno nastąpić bez roztrząsania kwestii uznania. Dodatkowym argumentem za takim stanowiskiem jest okoliczność, że kierownik USC często nie jest w stanie stwierdzić, że określony element treści obcego dokumentu jest wynikiem zapadłego za granicą rozstrzygnięcia, przez co problem uznania pozostaje całkowicie utajony.

W podsumowaniu tej krótkiej wypowiedzi, mimo zgłoszonych uwag krytycznych, większość zmian w zakresie transkrypcji wprowadzonych w Prawie o aktach stanu cywilnego z 2014 r. trzeba przyjąć z zadowoleniem. Oczywiście jest przy tym, że bardziej rozbudowana regulacja ustawowa ułatwia zadanie kierownika USC, gdy mierzy się on z zadaniem umiejscowienia obcego dokumentu. Należy przy tym oczekiwać, że pomimo możliwości bezpośredniego powoływania się w Polsce na nietranskrybowane zagraniczne akty stanu cywilnego i ich moc dowodową (zob. uchwałę 7 sędziów z 20.11.2012 r., III CZP 58/12), rola transkrypcji – jako mechanizmu zapewniającego aktualność krajowego rejestru – pozostanie istotna także w przyszłości.

**dr hab. Michał Wojewoda**  
**UNIWERSYTET ŁÓDZKI**